

Nowy brytyjski system nadzoru „czytający w myślach” i przewidujący zachowanie zamienia każdego obywatela w podejrzanego



Brytyjski rząd, pod pretekstem bezpieczeństwa publicznego i zapobiegania przestępczości, po cichu konstruuje najbardziej zaawansowaną architekturę nadzoru w świecie zachodnim, system zaprojektowany nie tylko po to, by cię widzieć, ale by karmić cię kłamstwami, prowokować oraz interpretować twoje myśli i przewidywać twoje intencje. Ten ruch w kierunku „wnioskującego” nadzoru – technologii, która twierdzi, że odczytuje stres, emocje i zamiary z twojej twarzy i ciała – oznacza niebezpieczny skok od monitorowania działań do policji myśli i uczuć, kładąc podwaliny pod miękko-totalitarne państwo, gdzie niewinność nie jest już zakładana, ale algorytmicznie oceniana. Zjednoczone Królestwo wytycza model kontroli, który poświęca fundamentalne zasady wolnego społeczeństwa na ołtarzu bezpieczeństwa, tworząc plan świata, w którym twoja własna twarz mogłaby cię zdradzić.

Powolne zanurzanie się w

totalitarnej kontroli myśli

Droga do tego punktu nie wydarzyła się z dnia na dzień. Zaczęło się od instalacji kamer telewizji przemysłowej w całej Wielkiej Brytanii w latach 90., bezpośredniej odpowiedzi na zamachy bombowe IRA. Ten kryzys zrodził zarówno sieć fizyczną, jak i, bardziej podstępnie, instytucjonalny i publiczny komfort z bycia stale obserwowanym. Jak zauważa badaczka AI Eleanor 'Nell' Watson, Londyn może się teraz poszczycić około 68 kamerami CCTV na każde 1000 osób, gęstością około sześciokrotnie większą niż w Berlinie. Ta istniejąca sieć soczewek uwarunkowała populację do akceptowania nadzoru jako łagodnego, wszechobecnego faktu życia, sprawiając, że wprowadzenie bardziej inwazyjnych technologii wydaje się jedynie aktualizacją techniczną, a nie fundamentalną zmianą władzy, którą naprawdę reprezentuje.

Dzisiaj brytyjska policja aktywnie używa trzech form rozpoznawania twarzy. Systemy retrospektywne przeczesują nagrania z kamer CCTV, dzwonek do drzwi i mediów społecznościowych po przestępstwie. Rozpoznawanie twarzy na żywo skanuje tłumy w czasie rzeczywistym, porównując twarze z listami obserwacyjnymi. Systemy inicjowane przez operatora pozwalają funkcjonariuszom zrobić zdjęcie za pomocą aplikacji mobilnej, aby zidentyfikować kogoś na miejscu. Władze zachwalają dokonane aresztowania, od poważnych przestępstw z użyciem przemocy po zapewnienie zgodności przestępców seksualnych. Jednak te raporty operacyjne to zasłona dymna, uzasadnienie dla znacznie szerszej ambicji. Wskaźnik fałszywych trafień, choć wydaje się niski na poziomie około 1 na 1000, jest zimną statystyką, która oferuje niewielką pociechę niewinnej osobie błędnie wytypowanej. Bardziej obciążająca jest udowodniona stronniczość: te systemy częściej zawodzą w przypadku osób o ciemniejszej karnacji i kobiet, automatyzując i wzmacniając uprzedzenia społeczne.

Teraz państwo zamierza pójść dalej. Proponowane technologie

wnioskowania wkraczają w sferę science fiction i kontroli psychologicznej. Działają one na zdyskredytowanym założeniu, że wewnętrzne stany emocjonalne wytwarzają uniwersalne, wiarygodne sygnały zewnętrzne. Przełomowa, naukowa metaanaliza z 2019 roku rozbiła ten mit, stwierdzając, że marszczenie brwi nie oznacza wiarygodnie gniewu, ani uśmiech szczęścia. Nasze wyraz są niuansowane, specyficzne kulturowo i głęboko osobiste. Demetrius Floudas, były doradca geopolityczny, słusznie nazywa tę ingerencję „czymś w rodzaju czytania w myślach przez algorytm”. Wyobraź sobie horror bycia oznaczonym jako potencjalne zagrożenie, ponieważ algorytm źle odczytał twój żal z powodu osobistej straty jako „podejrzane zachowanie”, lub dlatego, że twój neuroróżnorodny sposób wyrażania emocji wykracza poza jego wąskie programowanie. Elizabeth Melton z grupy wolności obywatelskich Banish Big Brother maluje mrozący krew w żyłach obraz: przechadzanie się przez lotnisko po osobistej tragedii, tylko po to, by twój naturalny niepokój został zinterpretowany jako niebezpieczny przez nieczułą maszynę.

Od nadzoru do kontroli społecznej

To nie tylko chwytywanie przestępców. Chodzi o przekształcenie samego społeczeństwa. Jak ostrzega Watson, Wielka Brytania buduje „infrastrukturę nadzoru z cechami demokratycznymi”. Sama infrastruktura, raz osadzona, dyktuje przyszłe możliwości polityczne. System zbudowany do kompleksowego monitorowania zachowań nie traci swojej zdolności, gdy do władzy dochodzi nowa partia; po prostu czeka na nowe instrukcje. Tworzy to stałą architekturę kontroli, gotową do obrócenia się przeciwko każdej grupie uznanej za niepożądaną przez tych u władzy. Widzieliśmy już kryminalizację sprzeciwu w krajach zachodnich, gdzie osoby były aresztowane za krytykowanie polityki rządu. Nadzór wnioskujący zapewnia ostateczne narzędzie do takich prześladowań, pozwalając państwu identyfikować i celować nie tylko w akty protestu, ale w sam stres lub emocje związane ze sprzeciwem, zanim jakiegokolwiek działania zostanie podjęte.

Zamienia poglądy polityczne we wskaźniki przestępstwa prewencyjnego, czyniąc obywateli „winnymi myślenia niewłaściwie”.

Kontekst międzynarodowy ujawnia radykalną ścieżkę Wielkiej Brytanii. Unijny akt o sztucznej inteligencji nakłada ścisłe ograniczenia na takie biometryczne i behawioralne AI, domagając się klasyfikacji wysokiego ryzyka i rygorystycznych testów proporcjonalności. Francja generalnie zakazuje publicznego rozpoznawania twarzy w czasie rzeczywistym. Włoski organ ochrony danych zablokował wdrożenia. Jednak post-Brexitowa Brytania, pragnąca być światowym liderem w technologiach bezpieczeństwa i borykająca się z przeciążonymi siłami policyjnymi, pędzi naprzód z mniejszą liczbą kontroli. Stany Zjednoczone, ze swoimi ochronami Czwartej Poprawki, działają z mozaiką praw stanowych, ale eksperci tacy jak amerykańska uczona Nora Demleitner przyznają, że Wielka Brytania jest „dalej posunięta w kierunku bardziej wszechstronnego modelu nadzoru”, modelu, który nieuchronnie przepłynie przez Atlantyk dzięki współpracy policji i lobbingsowi branży technologicznej.

Koszt ludzki maszynowego spojrzenia

Ostateczny koszt jest mierzony w ludzkiej wolności. Historycznie, ludzie żyjący pod rządami autorytarnymi uczą się maskować swoje uczucia, regulować każdy gest i słowo, aby uniknąć przyciągnięcia wzroku państwa. Ten nadzór wnioskuje ma na celu automatyzację tego spojrzenia, tworząc społeczeństwo, w którym ludzie autocenzurują nie tylko mowę, ale swoje wrodzone reakcje emocjonalne. Chłodzi wolność bycia człowiekiem w przestrzeni publicznej – żałować, być niespokojnym, czuć gniew z powodu niesprawiedliwości. Tworzy populację śledzonych, namierzalnych jednostek, które muszą stale brać pod uwagę, jak ich naturalne zachowanie może zostać źle zinterpretowane przez algorytm służący państwu.

Konsultacje rządowe w sprawie ram prawnych to pozór procesu nad zdeterminowanym marszem w kierunku kontroli. Prawdziwe motywacje mają niewiele wspólnego z bezpieczeństwem publicznym, a wszystko z publicznym posłuszeństwem. To krótki krok od algorytmu zgadującego twój stan emocjonalny do przewidującego twoje „potencjalne” skłonności do przestępczości lub sprzeciwu, od identyfikacji podejrzanego do identyfikacji myśliciela złych myśli. Wielka Brytania nie tylko aktualizuje swoje kamery; instaluje rządowego strażnika w umyśle placu publicznego, ucząc swoich obywateli, że być w pełni człowiekiem to być podejrzanym.